

Mateusz Grabowski

kl. 8c SP 15 Katowice

CZĘŚĆ 1

Elegia o skazanym na zapomnienie.

Lesie sosnowy, gdzie wiatr chłodny wieje i słońce dochodzi z rzadka. Pamiętaj o Katyńcykach, w swych cichych powiewach i mglistych melodiach. O owocu wspaniałym polskiej ziemi, z łona matki brutalnie wyrwanym..

Opowiedz mi proszę, ostatnie ich chwile, gdy na zapomnienie szli ponuro - lecz z głową wysoko!

Ostatnie wszystko – uśmiech ,ptaków śpiew, skurcz bolesny serca - nostalgią potęgowany. Wywiej ponad szczyty mgłę i opowiedz mi historię niezwykłą.

Milcząca ziemio katyńska. Ziemio obca. Zimna.

Otuliłaś polskie dumne serca, tchórzliwym strzałem zabitych o świecie- przygarnęłaś.

W ciebie cichutko wsiąkała biało- czerwona krew...

Milczałaś.

Szumiały katyńskie brzozy, szelestem poruszane wiatru.

Promienie kwietniowego słońca tańczyły na metalowych lufach oprawców...

Zimne spojrzenia żołdatów ślizgały się wokół beznamiętnie.

Milczałaś.

Rozerwano cię łopatami ziemio katyńska.

Rozszarpano, by w twym wnętrzu zakopać polską duszę...

Z głuchym stukiem opadały na ciebie guziki z Orzełkiem Najbielszym.

Milczałaś.

Rozerwany różaniec drewniany. Ten obrazek z częstochowską Matką.

I zdjęcie maleńkiego syna, łańcuszek z krzyżem...

Przygarnęłaś, przytuliłaś i okryłaś.

Milczałaś.

Pogardliwie wzdrygałaś się, gdy zraszały cię bezsilności łzy.

Z ojcowskich, , żołnierskich oczu płynące cicho...

Gdy klękali przed tobą "ludu wrogowie".

Milczałaś.

Cicha ziemia katyńska. Ziemia obca. Zimna.

Wołaj, śpiewaj, mów. O Polakach, Katyńczykach.

Uświęconaś Polską krwią, Polski stałaś się kolonią!

Krzycz!

Bije w tobie jej kulą serce przebite!

Czyń więc powinność swą, ponura kraino.

Czyń powinność swą i wczoraj, i dziś, i jutro...

Krzycz!

CZĘŚĆ 2

O czym myślałeś polski żołnierzu?

O czym myślałeś polski żołnierzu

W ciasnym opleciony śmierci kołnierzu?

Gdzie biegły wtedy myśli Twoje,

gdy ziemskie swoje kończyłeś znoje?

Czy u śmierci niewzruszonej stojąc bramy,

wspomnieniami tuliłeś się do mamy?

Czy może żony, syna wspomnienie

było obok, gdy ostatnie wydawałeś tchnienie?

A może wzywałeś wówczas Jedyne Boga,

gdy śmiertelna w twym sercu jawiła się trwoga?

Może zmartwiały ustami, szczerze

szeptales z dzieciństwa pamiętane pacierze?

Kiedy ku niebu oczy udręczone wznosiłeś,

Czy może o litość oprawców prosiłeś?

Czy patrząc w blask ostatni słońca,
czułeś duszy miłość do Polski bez końca?

O czym myślałeś w poranek kwietniowy,
nim żołdaci strzelili Ci w tył głowy?

O czym myślałeś polski żołnierzu
W ciasnym opleciony śmierci kołnierzu...

Zawsze będziemy pamiętać o Tobie,
W naszych modłach i w wieczornym
Pacierzu.